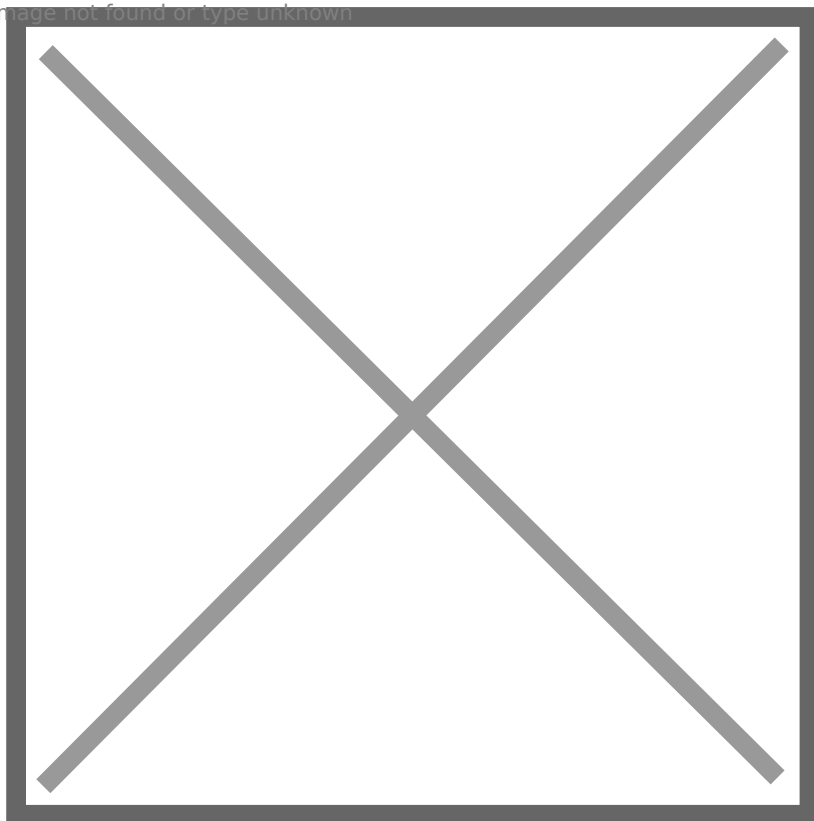


Weto w sprawie Dębina

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 20 marca 2011

Prezydent Bronisław Komorowski zawetował ustawę o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie. Nowa uczelnia miała powstać z połączenia Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych i Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej.

Image not found or type unknown



Połączenie Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych i Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej miało - zdaniem inicjatorów przekształcenia - służyć dalszemu otwieraniu się instytucji wojskowych na rynek cywilny i przynieść korzyść lotnictwu cywilnemu. Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej miał pozostać zamiejscową jednostką organizacyjną Akademii i zachować dotychczasową nazwę. Za połączeniem opowiedziały

się władze obu instytucji. Pierwszym rektorem - od 1 września br. - miał zostać dotychczasowy rektor-komendant WSOSP w Dęblinie. Pierwsza kadencja władz Akademii Lotniczej potrwać do końca sierpnia 2012.

Na początku stycznia podczas obrad komisji obrony narodowej i edukacji zastrzeżenia wobec projektu połączenia WSOSP i WIML zgłosił szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. Stanisław Koziej. - *Po utworzeniu nowej szkoły, w wojsku mającym tylko trzy dywizje, byłoby pięć akademii. Gdy armia była liczniejsza niż obecnie, akademii było mniej* - powiedział wówczas. Za utworzeniem Akademii Lotniczej optował przedstawiciel MON, wiceminister Czesław Piątas. Później, podczas sejmowej debaty, projektem ustawy poparli przedstawiciele wszystkich klubów. Za jej przyjęciem głosowało 421 posłów. Nikt nie był przeciw.

Uzasadniając obecną decyzję prezydent Bronisław Komorowski napisał, że utworzenie Akademii stałoby w sprzeczności z potrzebą konsolidacji szkolnictwa wojskowego. -

Odmawiając podpisania ustawy z dnia 25 lutego 2011 o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie czynię to ze świadomością, że stanowi ona akt prawny utrwalający i pogłębiający wątpliwy, zarówno z punktu widzenia interesu Sił Zbrojnych, jak i całego systemu bezpieczeństwa narodowego, proces przekształceń szkolnictwa wojskowego. Jak uzasadnił prezydent, z chwilą, gdy szkoły zostaną przekształcone w akademie, ich podstawową troską będzie pozyskiwanie jak największej liczby studentów cywilnych na różnych kierunkach studiów, niekoniecznie związanych ze szkoleniem zawodowym.

Weto, o którym poinformował dziś szef BBN gen. Stanisław Koziej, to pierwsza taka decyzja w kadencji prezydenta Bronisława Komorowskiego. *To decyzja, która zatrzymała kierunek reform szkolnictwa wojskowego - podsumował Koziej. Byłyby szczególnie ryzykowne w odniesieniu do szkoły dęblińskiej, z tradycjami szkoły lotniczej, gdyby przekształciła się ona w ogólną akademię regionalną, zamiast pozostać silnym centrum fachowego szkolenia zawodowego.*

- Przyjmujemy decyzję pana prezydenta z pokorą, ale również ze smutkiem. Teraz będziemy czekać na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy w Sejmie - powiedział ppłk Janusz Chojecki, rzecznik WSOSP. MON nie odniosło się do argumentów prezydenta. - To suwerenna decyzja pana prezydenta, w związku z tym nie zamierzamy jej komentować - powiedział rzecznik pozostającego ministrem Bogdana Klicha, Janusz Sejmej.

Połączenie Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych i Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej miało - zdaniem inicjatorów przekształcenia - służyć dalszemu otwieraniu się instytucji wojskowych na rynek cywilny i przynieść korzyść lotnictwu cywilnemu. Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej miał pozostać zamiejscową jednostką organizacyjną Akademii i zachować dotychczasową nazwę. Za połączeniem opowiedziały się władze obu instytucji. Pierwszym rektorem - od 1 września br. - miał zostać dotychczasowy rektor-komendant WSOSP w Dęblinie. Pierwsza kadencja władz Akademii Lotniczej potrwać do końca sierpnia 2012.

Na początku stycznia podczas obrad komisji obrony narodowej i edukacji zastrzeżenia wobec projektu połączenia WSOSP i WIML zgłosił szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. Stanisław Koziej. *- Po utworzeniu nowej szkoły, w wojsku mającym tylko trzy dywizje, byłoby pięć akademii. Gdy armia była liczniejsza niż obecnie, akademii było mniej - powiedział wówczas. Za utworzeniem Akademii Lotniczej optował przedstawiciel MON, wiceminister Czesław Piątas. Później, podczas sejmowej debaty, projektem ustawy poparli przedstawiciele wszystkich klubów. Za jej przyjęciem głosowało 421 posłów. Nikt nie był przeciw.*

Uzasadniając obecną decyzję prezydent Bronisław Komorowski napisał, że utworzenie Akademii stałoby w sprzeczności z potrzebą konsolidacji szkolnictwa wojskowego. -

Odmawiając podpisania ustawy z dnia 25 lutego 2011 o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie czynię to ze świadomością, że stanowi ona akt prawny utrwalający i pogłębiający wątpliwy, zarówno z punktu widzenia interesu Sił Zbrojnych, jak i całego systemu bezpieczeństwa narodowego, proces przekształceń szkolnictwa wojskowego. Jak uzasadnił prezydent, z chwilą, gdy szkoły zostaną przekształcone w akademie, ich podstawową troską będzie pozyskiwanie jak największej liczby studentów cywilnych na różnych kierunkach studiów, niekoniecznie związanych ze szkoleniem zawodowym.

Weto, o którym poinformował dziś szef BBN gen. Stanisław Koziej, to pierwsza taka decyzja w kadencji prezydenta Bronisława Komorowskiego. *To decyzja, która zatrzymały kierunek reform szkolnictwa wojskowego - podsumował Koziej. Byłyby szczególnie ryzykowne w odniesieniu do szkoły dęblińskiej, z tradycjami szkoły lotniczej, gdyby przekształciła się ona w ogólną akademię regionalną, zamiast pozostać silnym centrum fachowego szkolenia zawodowego.*

- Przyjmujemy decyzję pana prezydenta z pokorą, ale również ze smutkiem. Teraz będziemy czekać na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy w Sejmie - powiedział ppłk Janusz Chojecki, rzecznik WSOSP. MON nie odniosło się do argumentów prezydenta. - To suwerenna decyzja pana prezydenta, w związku z tym nie zamierzamy jej komentować - powiedział rzecznik pozostającego ministrem Bogdana Klicha, Janusz Sejmej.